Należytość pocztowa opłacona ryczałtem gotówką

Nr 212 Kraków, czwartek 18 września 1919 Rocznik XXVIII.

11 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 9·50 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 14 K.
Cena numeru pojedynczego 46 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

# NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.
Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza petitem 1 K, w nadesłanem 3 K. Głosy publiczne po 4 K za wiersz.

## Wielka demonstracya głodowa w Krakowie.

**Katastrofa aprowizacyjna w Krakowie. — Żywiołowa demonstracya ludu pod magistratem. — Konferencya delegatów krak. R. R. z wice-min. Sobańskim. — Tchórzliwa ucieczka posła z „piątki" Federowicza przed ludem. — Napiętnowany Witos. — Głodująca ludność a prasa burżuazyjna.**

Ludność Krakowa przeżywa obecnie miesiące pod znakiem śmierci głodowej. Masy od paru miesięcy nie otrzymują żadnych środków spożywczych. Brak niemal zupełny mąki, cukru, małe racye lichego chleba nie mogą zadowolić mas roboczych, od których się żąda ustawicznie coraz to wydajniejszej pracy. Do nieszczęścia przyczynia się **orgia paskarzy** różnego rodzaju i wyznania, którzy „pomyślną" konjunkturę nędzy i głodu ludu wyzyskują w celu niesłychanie zbrodniczego śrubowania cen środków utrzymania. A władze, — władze patrzą na to obojętnie. **Jakaś zbrodnicza bezmyślność opanowała czynniki rządzące,** które nie widzą, czy też nie chcą zrozumieć groźnego położenia, w jakiem się lud znajduje! Żadnej akcyi w celu zaradzenia katastrofie, żadnych energicznpch zarządzeń przeciw paskarzom ze strony czynników miarodajnych lud nie widzi.

To też w masach wre i kipi, gdyż wszystko sprzysięgło się na ich zgubę. Lud dłużej cierpieć nie może i nie zniesie na swym ciele ssących go pijawek paskarskich; nie będzie tolerował bezczynności władz.

A gdy zrozpaczona ludność chwyci się jakichś rozpaczliwych środków ostatecznych, „Kuryerki" będą pisały, że to „bolszewicka" robota i będą żądały represyj!

Na wieść o mającej się udać do bawiącego w Krakowie na Radzie aprowizacyjnej wice-ministra aprowizacyi Sobańskiego, delegacyi Krak. Rady Robotniczej, — samorzutnie żywiołowo pod gmachem Magistratu zebrały się tłumy ludu Krakowa. O godz. 6 wieczorem udała się do gmachu **delegacya Krak. Rady Robotniczej z drem Rosenzweigiem i Jaroszewskim na czele,** gdzie w jednej ze sal odbyła z wice-ministrem Sobańskim, w obecności tow. posła dra Marka, Delegata rządu Gałeckiego i prezydenta Federowicza konferencyę.

Imieniem delegacyi przemówił do wice-min. t. **Jaroszewski,** przedstawiając w stanowczych słowach rozpaczliwy stan aprowizacyjny ludności Krakowa. Ludność — mówił przymiera głodem. Mimo, że jest już po żniwach, nie otrzymuje mąki ani **większych racyi chleba.** Zupełny **brak cukru w chwili,** gdy fabryki cukierków zużywają biały cukier wagonami. Chorym, wydziela się **wstrętną melasę!**

Ludność odczuwa katastrofalny brak węgla. Winnym tu jest w wielkiej mierze rząd warszawski, który dzielnicę Małopolską traktuje po macoszemu! Stanu takiego dłużej ludność znosić nie może, tembardziej, że w koło siebie widzi opływających w dostatki lichwiarzy i paskarzy, którzy prowokują ludność bezczelnym wyzyskiem i śrubowaniem cen.

Lud roboczy, chce być wiernym synem Polski, ale żąda, **by ta ojczyzna była nie tylko rajem paskarzy,** ale żeby zapewniła klasie pracującej ludzkie warunki bytu. Zbrodniczego paskarstwa lud dłużej cierpieć nie może, dla tego mowca domaga się od rządu **energicznych zarządzeń wobec paskarzy.** W przeciwnym razie odpowiedzialność za spokój i porządek w mieście i kraju spadnie wyłącznie na czynniki rządzące.

**Żądania ludności są: regularne i podwyższone racye mąki i chleba. Dostarczenie nie obniżonych racyi cukru, zaopatrzenie ludności w zapasy węgla, energiczna akcya rządu przeciw paskarzom tak producentom jak i handlarzom itd.**

Tymczasem delegat Gałecki popiera gwałtownie Witosowców, swoje stronnictwo bogatych, chłopów, dążące do wygłodzenia ludności miejskiej.

Ludność jest tak zrozpaczona, że jeśli nie nastąpią radykalne zarządzenia przeciw paskarzom, to **lud sam zacznie stawiać szubienice dla paskarzy!**... Czy rząd czeka na to?

W odpowiedzi p. wice-minister Sobański nie dał żadnych konkretnych przyrzeczeń. Rząd polski — mówił p. Sobański — pierwszy w Europie utworzył urząd zwalczania lichwy i akcyę tę prowadzi **energicznie(??).** Karze bardzo surowo(??) Liczy nie tylko na kary i represye, ale **i na poczucie obywatelskie.** (Czyje? u kogo? poczucie obywatelskie u paskarzy??) W końcu wice-minister zaprzecza, jakoby rząd robił wyjątki w obdzielaniu dzielnic i zapewnia o dobrej woli rządu, który **uczyni wszystko(!)** by sytuacyę poprawić. **Żadnych zobowiązań konkretnych dać nie może** (bardzo szczerze!).

Tymczasem rozgoryczony tłum, wyczekujący przed gmachem, niecierpliwiąc się, **wtargnął do gmachu magistratu,** zajął westybul, schody prowadzące do sali posiedzeń i przedsionki, szturmując do drzwi sali konferencyjnej. Konferencya odbywała się **przy akompaniamencie zgiełku, groźnych i dosadnych okrzyków** rozgoryczonego, zwodzonego obiecankami ludu, który chciał bezpośrednio konferować z przedstawicielami rządu i wypowiedzieć w formie prostej i energicznej swe bóle i żądania. Krzyczano w tłumie:

**— Precz z Witosem! Precz z delegatem generalnym! Na latarnię z Federowiczem!**

Sytuacya stawała się naprężona. Na obliczach dygnitarzy, zwłaszcza p. delegata zauważyć się dał pewien strach, uczucie zrozumienia powagi chwili i sytuacyi. Najbardziej pobladł „narodowy" poseł z piątki „ojciec" m. Krakowa prezydent Jan Kanty Federowicz. To też ,gdy tłum nacierał coraz natarczywiej i **pod naporem masy drzwi sali otworzyć musiano** — demokratyczny" poseł, który otrzymał 70 tysięcy głosów przy powszechnem głosowaniu w Krakowie, p. Federowicz zląkł się ludu, i **bocznymi drzwiami zwiał w panicznym strachu ze sali konferencyjnej, bojąc się spojrzeć w oblicze ludu krakowskiego,** dla którego nic nie czyni, a obiecankami zawsze zwodzi.

„Na złodzieju czapka gore" — mówi przysłowie.

Pan prezydent Federowicz dużą ponosi odpowiedzialność za katastrofę aprowizacyjną w Krakowie, to też, nic dziwnego, że boi się ludu! „Narodowy" poseł!

Pod naporem zgromadzonych, drzwi otwarto, i tłum w części wszedł do sali. Okrzyki oburzenia, gorzkie i dosadne słowa padały pod adresem rządu! Z trudem towarzyszom naszym udało się uspokoić na chwilę masy, domagające się kategorycznych oświadczeń ze strony wiceministra.

Po zapanowaniu spokoju, zabrał ponownie głos tow. **Jaroszewski** i donośnym głosem z krzesła wobec ludu przemówił do reprezentanta rządu, podnosząc raz jeszcze wypowiedziane poprzednio żądania, wskazując na rozpacz i rozgoryczenie ludności, o czem wiceminister mógł się naocznie, bezpośrednio przekonać.

Następnie wśród okrzyków p. **Sobański** złożył oświadczenie, że rozumie położenie ludności, sprawę bezstronnie przedłoży radzie ministrów w Warszawie. Rząd uczyni wszystko, aby sytuacyę poprawić i t. d.

Po skończonej konferencyi, demonstranci opuścili gmach; na placu przed magistratem zebrała się **przeszło 5-tysięczna rzesza robotników i kobiet pracujących.**

Z balkonu przemówił do zgromadzonych tow. **Jaroszewski,** zdając sprawozdanie z wyniku konferencyi i poddając ostrej krytyce stanowisko paskarzy zbożowych, a szczególnie posła **Witosa,** który na Radzie aprowizacyjnej miał czelność wystąpić z prowokującym wnioskiem, żądając ustanowienia ceny na zboże w wysokości za cetnar **500 koron!**

Oburzenie zgromadzonych nie miało granic! Wołano:

— **„Dać tu Witosa!"** „Precz z Witosem!" „Paskarz zbożony niech przyjdzie tu" i t. d.

Delegacya zażądała, by Witos wyszedł do ludu. Tymczasem poseł-chłop, reprezentant „ludu" **uciekł tylnemi schodami, wśród szpaleru policyantów.**

Tak poseł „ludowy" ucieka przed ludem!

Następnie wygłosił przemówienie tow. dr poseł **Bobrowski,** informując o obradach Rady aprowizacyjnej. Mówca podniósł, że mimo ustawy sejmowej o zajęciu zboża przez państwo, obszarnicy i bogaci chłopi do tej chwili (mimo, że dawno po żniwach) **zboża państwu nie dostarczają, ale sprzedają go paskarzom po wygórowanych cenach.** Rząd musi karać energicznie nie tylko paskarzy-handlarzy, ale i tych, którzy paskarzom sprzedają.

Z trudem mowcy starali się uspokoić masy, które **domagając się ukazania się Witosa,** usiłowały wtargnąć z powrotem do sali obrad, ale nadaremno, gdyż poseł „ludowy" ulotnił się bez śladu.

W końcu zabrał głos jeszcze tow. **Küner,** piętnując paskarzy i niedbalstwo rządu i wzywając zgromadzonych do rozejścia się.

Masy rozchodziły się powoli.

Długo wieczorem stały grupki robotników i kobiet, biadając nad ciężkim losem proletaryatu, omawiając nadużycia ,wyzysk i tolerowanie przez rząd paskarzy żywnościowych.

Po demonstracyi wczorajszej nasuwa się pytanie: **Co dalej?** Władze miejskie, przedstawiciele rządu, Rady aprowizacyjne, przyboczne i t. d. miały sposobność przekonać się wczoraj, że **z ludem nie przelewki;** że w masach nurtuje głęboko niezadowolenie.

Wczorajsza burzliwa, jakkolwiek utrzymana w formach legalnych demonstracya, powinna być **przestrogą** dla rządu i wszystkich niepoprawnych w swem zbrodniczem dziele wyzysku paskarzy, że lud do czasu tylko cierpieć będzie spokojnie. Czas najwyższy wziąć się do szczerej pracy, czas ustąpić z przywilejów klasowych, bo sąd ludu roboczego może być straszny!

Gwałtowna manifestacya wczorajsza niech będzie przestrogą i dla **prasy brukowej,** która dzień w dzień prowokuje i znęca się nad ludem roboczym.

Charakterystyczne, że cała prasa burżuazyjna. jakby na umówiony znak, zbyła wczorajszy wielki protest zgłodniałego ludu **kilkoma wierszami** zaledwie. Lud roboczy Krakowa ma jeszcze raz sposobność przekonać się o wrogiem stanowisku prasy burżuazyjnej wobec żądań zrozpaczonego głodem ludu pracującego. Dużo deklamacyi, wiele frazesów rzekomo „narodowych", ale wobec mas głodujących postawa wroga!

## Czy mamy odbudowywać carat?

**Dyskusya w Komisyi Sejmowej. — Stanowisko rządu. — Niema żadnych zobowiązań wobec Petlury. — Rząd sceptycznie zapatruje się na współdziałanie z Denikinem. — Endecy carofile w obronie Denikiniady. — Sytuacya na Śląsku.**

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych dyskusya obracała się najpierw około stosunku rządu polskiego do Petlury i Denikina.

Wiceminister **Skrzyński** wyjaśniał, że stosunek rządu polskiego do Petlury polega

dnostronnej deklaracyi Petlury. **Rząd polski ani żadnej pomocy Petlurze nie udzielił, ani nie wziął na siebie żadnych wobec niego zobowiązań.** Stanowisko zaś rządu polskiego do Wielkiej Rosyi uzależnione jest od postanowień ententy. **Pomoc Denikinowi do odbudowy Wielkiej Rosyi udzieloną mogłaby być tylko w takim wypadku, gdyby Denikin złożył formalną deklaracyę bezinteresowności co do Chełmszczyzny i Galicyi wschodniej.** Wogóle w kwestyi polityki wschodniej należy narazie raczej sondować tylko, niżeli angażować się w jakimkolwiek kierunku.

W dyskusyi ze strony narodowo-demokratycznej przemawiali ks. Lutosławski, hr. Skarbek i Stanisław Grabski.

**X. Lutosławski** dowodził, że **jedyną realną siłą na Wschodzie będzie Rosya** i samoistna Ukraina jest tylko mrzonką. **Hr. Skarbek** przemawiał w tym samym duchu. P. Stanisław **Grabski** wyraził przekonanie, że Rzeczpospolita polska powinna dążyć do uzyskania bezpośredniej granicy z Wielką Rosyą. Taką też ideę popiera.

Ze strony lewicy przemawiali tow. **Daszyński**, pos. Rataj i inni. Mowcy lewicowi dowodzili, że w interesie Polski leży **popierać tworzenie się na Wschodzie drobnych tworów państwowych, które odgrodziłyby Polskę od Wielkiej Rosyi i stanowiłyby przedmurze przeciw wielkorosyjskiej ekspanzyi. Dlatego też należy popierać utworzenie samoistnej Ukrainy.**

Omawiano następnie sprawę **Galicyi Wschodniej.** W dyskusyi stwierdzono, że istnieją przygotowania do wywołania ruchu powstańczego ruskiego.

Omawiano wreszcie sprawę **Śląska Górnego** i Śląska Cieszyńskiego. Wiceminister Skrzyński oświadczył, że zauważyć się daje stopniowe uspokojenie się ruchu powstańczego na Górnym Śląsku i dodał, **iż są wszelkie dane, że wojska ententy obsadzą Górny Śląsk jeszcze przed podpisaniem traktatu pokojowego** przez Francyę i Włochy, prawdopodobnie więc z początkiem października.

Szef sztabu jeneralnego, pułkownik Haller przedstawił jaka jest sytuacya wojenna na froncie wschodnim, i nazwał ją pod każdym względem pomyślną. Dalej dodał, że zachowanie się grup wojskowych rosyjskich, tworzących się rzekomo przeciw bolszewikom, jest podejrzane.

Dyskusya zakończyła się bez powzięcia jakichkolwiek rezolucyj.

# Janiszewski ustępuje...

**W Polsce bez dokumentów.**

Prasa socyalistyczna niedawno pisała o niesłychanem marnotrawstwie grosza publicznego, z którego 100.000 mk. wyasygnowano na remont lokalu potrzebnego na biuro, z kolei dalsze 100 tysięcy mk. na przeróbkę biura na mieszkanie dla p. ministra zdrowia publicznego.

Obecnie „Robotnik" otrzymuje wiadomość, iż Państwowa Izba kontroli przeprowadziła rewizyę w ministeryum zdrowia i stwierdziła **brak jakiegokolwiek oficyalnego dokumentu**, uprawniającego p. Janiszewskiego do wydatkowania 100.000 mk. na urządzenie mieszkania. Mistrz Paderewski udzielił ustnego jeno zezwolenia.

Wobec tego, jak się dowiadujemy, p. Janiszewski **ustępuje.**

# Milionowe nadużycia w ministerstwie robót publicznych.

**Niedarmo wszystko spychano na min. pracy!**

Przed kilku dniami dwaj wyżsi urzędnicy **(szefowie sekcyi!)** Maryan Majewski i Kazimierz Grabowski zostali przez min. Jasionowskiego zawieszeni w urzędowaniu. Powodem zawieszenia są **milionowe nadużycia**, jakie ci dwaj urzędnicy popełniali. Sprawą tą zajęła się prokuratorya, śledztwo w toku.

# Ojczyzna czy własny kramik?

**INTRYGA ENDECTWA ZAGRANICĄ.**

Polskie biuro prasowe w Paryżu przy ambasadzie usilnie starało się o to, aby w „Journal des Debats" została umieszczona odpowiedź na artykuł Kramarza pióra **nie tow. Libermana, ale Dmowskiego.** Starania endeckie nie odniosły skutku, lecz odpowiedź spóźniła się o kilka dni.

Jest to ciekawy przyczynek do endeckiego sabotażu w dziedzinie polskiej polityki zewnętrznej.

—o—

# Rozbijacze kolejarscy przy pracy.

**Bajki o „olbrzymim strajku kolejowym".**

W interesie reakcyi polskiej jest straszenie łatwowiernych grozą strajku kolejowego, który ma zgubić Polskę. Tembardziej, że przy tej sposobności można jeszcze jedną pieczeń upiec — mianowicie spróbować rozbić wielką, zasłużoną, zatwierdzoną przez ministerstwo centralną organizacyę kolejarzy.

Tej metody straszenia publiczności chwycił się... któżby inny, jeśli nie „Kuryerek", którego zawsze pełno tam, gdzie trzeba zwalczać ruch robotniczy. I oto wczoraj grubemi czcionkami sensacyjnie donosi, że 18-go wybuchnie strajk maszynistów, czyli że koleje staną. Przyczyną tego jest, że w Kongresówce maszynista ma wielkie premie itd., zaś w Galicyi maszynista otrzymuje ciągle jeszcze 90 h. za godzinę.

Jeszcze jest jedna przyczyna grożącego wybuchu — notuje „Kuryerek": **chęć wciągnięcia kolejarzy galicyjskich do zbrojnego i zbolszewizowanego (!) związku kolejowego"** i t. d.

Dowiadujemy się ze źródeł autentycznych, że denuncyacye nikczemnego „Kuryerka" **są jak zawsze z palca wyssane.**

Wystarczy wymienić, że centrala związku kolejarzy (sekcya parowozowa) doniosła dyrekcyjnej sekcyi parowozowej w Krakowie, iż po wielokrotnej interwencyi w ministeryum kolei w sprawie podwyższenia dyjet godzinowych dla maszynistów pom. i palaczy w Małopolsce, w dn. 30 sierpnia b. r. otrzymano wiadomość z wydziału finansowego przy Ministeryum, że dyjety godzinowe uchwalone na zjeździe maszynistów całego państwa w Warszawie dnia 8 maja br. **zostały zatwierdzone od dnia 1 lipca br.**

Po usunięciu technicznych warunków zostanie wypłacona różnica za ubiegłe miesiące, a następnie **będzie już wypłacana norma przyjęta w Kongresówce".**

Z tego wynika jasno, że gwałtowny i sensacyjny artykuł „Kuryerka" jest zgoła bezpodstawowy. O żadnym strajku maszynistów niema mowy. **Chodzi poprostu o rozbicie organizacyi kolejarskiej,** jako „bolszewizującej". Nawet ministra się atakuje, że popiera bolszewików-kolejarzy!

„Kuryerkowcom" chodzi także o to, by poprzeć warcholską robotę kilku **endeckich kolejarzy,** którzy, jak np. Żurakowski gwałtownie agitują za odrębną organizacyą maszynistów, któraby pozostawała pod endecką komendą. Nie mając statutu zatwierdzonego, p. Żurakowski rozbija się po Galicyi i zbiera „wkładki".

Takie są źródła kuryerkowych napaści na kolejarzy. Kolejarze te napaści sobie dobrze zapamiętają!

# Z DNIA.

## WIELKIE ZWYCIĘSTWO WOJSK POLSKICH NAD DŹWINĄ!

**Warszawa.** (PAT) Kom. sztabu gen. wojsk polskich z 16 b. m. Front litewsko-białoruski: **Od 6 b. m. tocząca się ciężka bitwa pod Kracławkami nad Dźwiną zakończyła się zupełnem naszem zwycięstwem. Znaczne siły nieprzyjacielskie zostały w walkach od 13 do 15 bm. kompletnie osaczone i rozbite.** Wojska nasze, koncentrycznym atakiem od wschodu i zachodu, opanowały Kracławki i Koplau. Wzięto bardzo znaczną ilość jeńców i materyału.

W rejonie Jeziora Jelina przeszły nasze oddziały do ataku i przełamały silny opór nieprzyjaciela, zajęły miasto Desno. Cały połu[dniowy] brzeg Dźwiny, na wschód od Dźwińska po Desnę, jest w naszem posiadaniu.

**NACZELNIK PAŃSTWA W MIŃSKU.** Naczelnik państwa, który przybył obecnie do Lidy wraz z gen. Szeptyckim prosto z frontu białoruskiego, udaje się do Mińska, gdzie zabawi przez cały tydzień. Do Warszawy powróci w sobotę dnia 20 bm.

**OBRADY NAD GALICYĄ WSCHODNIĄ.**

**Warszawa.** Z Paryża donoszą, że Rada czterech przystąpiła do rozpatrywania kwestyi Galicyi wschodniej.

**GWAŁTY CZESKIE.**

**Cieszyn.** (PAT) Czesi na granicy i na linii demarkacyjnej odbierają ludności polskiej wszystkie pieniądze, bez względu na wysokość kwoty i to stemplowane i niestemplowane. — Ludność polska, mieszkająca po polskiej stronie, jest w rozpaczy, gdyż całą wypłatę, jaką otrzymuje konfiskują jej.

**NIEMCY GODZĄ SIĘ NA WARUNKI W SPRAWIE [illegible]**

**Poznań.** (PAT) D[illegible]. Niemcy zgodzili się na warunki Komisyi ententy co do powszechnej [illegible] osób, które nie popełniły zbrodni, pozwolenia na powrót wszystkich uchodźców terenu powstańczego i zaniechania represyi przeciw ludności.

**HOOVER O APROWIZACYI EUROPY.**

Hoover oświadczył, że niebezpieczeństwo bolszewizmu w środkowej Europie od lutego znikło dzięki uregulowaniu cen środków żywności. **Ameryka będzie nadal Europę zaopatrywać w żywność, atoli potrzebne jest do tego udzielenie kredytu.** Amerykańska akcya pomocnicza kosztowała dotychczas 100 milionów dolarów.

**BLOKADA RJEKI.**

**Wiedeń.** (PAT) Wiedeńskie biuro kor. donosi z Paryża pod datą 16 bm. W kwestyi Rjeki nie powzięła Najwyższa Rada żadnej decyzyi; jest jednak planowana blokada całego miasta.

Jak „Agence Centrale" donosi D'Annunzio działał w porozumieniu z rządem.

Stanowisko włoskiego gabinetu Nittiego jest zachwiane.

**ANGLIA PRZED BANKRUCTWEM?**

Lord Rothermere pisze w „Sunday Victoral", co następuje: Lloyd George natychmiast po powrocie z Francyi będzie się musiał zająć sprawą ograniczenia wydatków i sprawą rosyjską. Anglia nie może gospodarować przy obecnym stanie budżetu dłużej jak do marca. Za bankructwo, które grozi Anglii, jest odpowiedzialny rząd. Lord Rothermere proponuje celem spłacenia długów Anglii wobec Ameryki **sprzedaż wysp Bermudas, Bahama** i innych, Anglia mogłaby ustąpić **brytyjską Guyanę i brytyjski Honduras.** Byłoby to ciosem dla angielskiej dumy, ale kto stoi przed bankructwem, musi poświęcić aktywa.

**SPÓR ANGIELSKO-FRANCUSKI O SYRYĘ.**

Co do francusko-angielskiego układu w sprawie Syryi donosi „Temps", że wojska angielskie do dnia 1 listopda **opróżnią Syryę aż do Palestyny.** Mosul zostanie przy Anglii. Cztery miasta jak Damaszek, Mame, Homs i Aleppo zostaną wewnątrz terenu okupacyjnego.

**RENNER O RADACH ROBOTNICZYCH.** „W. Allg. Ztg." donosi, że wczoraj odbyła się konferencya przedstawicieli krajów dawnej koronnych, które wchodzą w skład niemieckiej Austryi. Kanclerz Renner między innemi **potępił stanowczo system rad robotniczych.** Dr Renner przyznał, że rady robotnicze często przekraczały swą kompetencyę, jest więc konieczne uregulowanie ustawowe całego systemu rad. Renner wyjaśnił następnie, w jaki sposób rady robotnicze powstały i zapewnił, że nigdy nie ścierpi mieszania się rad robotniczych do egzekutywy.

**O UNARODOWIENIE POLSKIEGO PRZEMYSŁU NAFTOWEGO.**

**Warszawa.** (PAT) Pod nazwą „Polska nasza" zorganizowało się w Warszawie Towarzystwo, mające za zadanie pracę w kierunku unarodowienia przemysłu naftowego. Kapitał zakładowy wynosi 5 miliardów mk. Dyrekcyę stanowi dr. A. Kohl i dr. St. Łeski. Siedzibą T-wa Warszawa, filia powstała we Lwowie.

**TYTOŃ NA WRZESIEŃ.**

Racya miesięczna dla 1 palącego wynosi w m. wrześniu 30 papierosów lub 5 cygar wzgl. 10 cygarillos. Tut. asygnaty przydzielone do trafik składowych realizowane będą z powodu braku tytoniu tylko w wysokości ³/₄ racyi tam wyszczególnionych, wszystkie inne w połowie racyi tam wyszczególnionych z wyjątkiem asygnat dla funkc. kolei. Dyrekcyi policyi oraz Redakcyi i Administracyi i personalu techn. tut. pism peryodycznych, które to asygnaty mają być realizowane w całości.

# Dalsze wygładzanie miast.

**Z posiedzenia miejskiej Rady aprowizacyjnej. — Zbrodnie masarzy krakowskich i rolników pod komendą Witosa i Gałeckiego.**

Na wstępie onegdajszego posiedzenia przedstawił radca magistratu p. Zawadzki opinię swoją w sprawie podwyżki mięsa, żądanej przez rzeźników i masarzy krakowskich. Wedle statystyki urzędowej w ostatnich dwóch miesiącach **spęd bydła do Krakowa był wyższy, aniżeli przed wojną.** Spędzono bydło pierwszej jakości; ceny bydła podniosły się tu i ówdzie co najwyżej o dwie korony na kg. — mimo to rzeźnicy krakowscy i masarze w sposób **lichwiarski natychmiast podrożyli** mięso i wędliny od 8—16 koron na kilogramie.

Rada aprowizacyjna oświadczyła się przeciwko wszelkiej podwyżce, jako nieuzasadnionej i będącej lichwiarskim zamachem ludzi żądnych milionowych zysków.

Równocześnie nasi towarzysze atakowali magistrat, że zamyka i nierozszerza **jatek miejskich,** że zamknął masarnie pod pozorem adaptacyi, które prowadzi się rzekomo od 3 miesięcy, a wszystko to robi magistrat i prezydyum miasta widocznie w obronie swoich **wyborców rzeźników.**

**Charakterystycznem** jest, że masarze i rzeźnicy po wniesieniu zawiadomienia do Magistratu o podwyższenie cen, natychmiast podwyżkę cen przeprowadzili, a **Magistrat,** który jest wyłącznie kompetentny do ustanowienia cen **milczeniem swem pokrył lichwę rzeźników,** przeciw czemu zaprotestowała też Rada aprowizacyjna, zastrzegając się na przyszłość przeciw tym magistracko-rzeźniczym machinacyom lichwiarskim.

Następnie omawiała Rada przyboczna aprowizacyjna sprawę zakupu zboża, wrogie stanowisko rządu warszawskiego wobec konieczności zakupu zboża przez gminę miasta Krakowa w powiatach miechowskim i pińczowskim wreszcie niesłychany zamach delegata dra Gałeckiego na ustawę sejmową o przymusie wykupu zboża od chłopów, **której delegat wykonać nie chce,** aby w ten sposób wymusić na Ministerstwie aprowizacyi poddanie Delegatury Aprowizacyi w Krakowie pod jego rozkazy i na tej drodze zaspokoić **podrażnioną ambicyę p. delegata,** który w interesie Witosa i obszarników chce ująć aprowizacyę w swoje ręce, aby obszarnicy mogli **podnosić dowolnie ceny zboża** i innych artykułów rolniczych.

W tym kierunku powzięła Rada aprowizacyjna rezolucyę protestującą, przedłożoną przez towarzysza Gizę.

W końcu wybrano delegacyę, która przedłożyła wczoraj p. wiceministrowi Sobańskiemu żądania miasta.

Ciekawe daty, przedłożone Radzie aprowizacyjnej, a mianowicie, że Galicya otrzymała w stosunku do Kongresówki **tylko 27 procent artykułów zrejonowanych,** że obecnie na ludność Krakowa otrzyma miesięcznie **tylko 60 dk. cukru,** podczas, gdy w Kongresówce **porcye** nie zostały zmniejszone.

**Tak prowokuje rząd warszawski spokojną ludność Małopolski!**

Charakterystycznem jest również że wszyscy uczestnicy Rady aprowizacyjnej wypowiedzieli się **przeciw wolnemu handlowi** — stwierdzono bowiem, że mimo wolnego handlu bydła i mimo spędu znacznego i dobrych zbiorów paszy, ceny bydła poszły w górę w stosunku od czasu ograniczeń handlowych.

**Jednak prasa brukowa za pieniądze agraryuszy i w ich interesie będzie za wolnym handlem.**

# Demokracya czy dyktatura Rad?

**Konferencya „niezależnych". — Debata o taktyce. — Znaczenie parlamentaryzmu. — Usunąć Kautskiego! — Kwestya III. międzynarodówki. — Prądy syndykalistyczne.**

**Na** ostatniej konferencyi niezależnych socyalistów niemieckich zarysowała się silna rozbieżność opinii w sprawie taktyki. Prezes partyi **Haase** w referacie swoim skonstatował, że reakcya podnosi głowę. **Rzeczywista władza w republice niemieckiej jest dziś w rękach wojsk tj. oficerów.** Rząd choćby chciał, nie może wbrew ich woli znieść stanu oblężenia. Wśród proletaryatu widoczne jest **znużenie i upadek nastroju rewolucyjnego.** Nie zapoznają tego nawet komuniści. **Dyktatura proletaryatu jeszcze nie dojrzała. W tych warunkach wyrzekanie się działalności parlamentarnej i stawianie na kartę nad całej przyszłości proletaryatu byłoby szaleństwem.** Wszakże współpraca z szajdemanowcami w rządzie jest niemożliwa. Gdyby uczynili taką propozycyę, trzeba im przedłożyć pełny program rewolucyjny, który z pewnością odrzucą i to trzeba masom uświadomić.

To stanowisko zostało gwałtownie zaatakowane przez komunizującą lewicę partyi. **Geyer** oświadczył się stanowczo przeciw demokracyi. Zdaniem jego kompromis między nią a systemem rad jest niemożliwy, celem zaś walki może być tylko niemiecka republika rad. Ciekawe jednak, że sami komuniści, w ostatnich czasach skłonili się ku temu kompromisowi i postanowili wziąć udział w najbliższych wyborach.

Inny przywódca skrajnej lewicy **Däumig** wystąpił również z gorzkimi zarzutami przeciw demokracyi i zbytniemu w niej zaufaniu, które miało jakoby osłabić rozpęd rewolucyjny. Sam jednakże przyznał, że nastroju rewolucyjnego nie było w masach 9 listopada. Robotnicy byli do rewolucyi pchnięci przez zewnętrzne okoliczności. Tylko bardzo nieliczna część zrozumiała dokładnie sytuacyę.

**Hilferding** odpowiedział, że słowo system rad nie zrobi samo przez się cudów. Aby mogły działać, **trzeba wprzódy zdobyć dla nich władzę polityczną, a do tego potrzebny jest i parlamentaryzm. Antyparlamentaryzm został wysunięty przez ludzi stojących na rozdrożu między socyalizmem a anarchizmem.**

W dalszym ciągu skrajni zaatakowali gwałtownie **Kautskyego,** jeden z mówców żądał **usunięcia go z partyi,** większość wszakże wzięła go energicznie w obronę. Myśl zjednoczenia nie była prawie podnoszona. Tylko **Ledebour** wyraził życzenie połączenia wszystkich rewolucyjnych elementów, a mianowicie niezależnych, komunistów i niektórych szajdemanowców. Dittman występując przeciw **Stroeblowi** zawołał że cierpi on na **„obłęd zjednoczeniowy"(!)**

Sprawę **odbudowy międzynarodówki** referował Hilferding. Zaznaczył on, że połączenie się z trzecią międzynarodówką (bolszewicką) zmuszałoby do zastosowania wszystkich bolszewickich metod. W Niemczech zaś rewolucya musi się potoczyć innemi drogami, niż w Rosyi. **Nie możemy się zobowiązywać do terroryzmu.** Wojna domowa sprowadziłaby ustanie produkcyi i niemożność socyalizacyi. Zresztą dążności rewolucyjne budzą się i wśród proletaryatu zachodniego, a my musimy się łączyć **z zachodem, nie z rolniczym wschodem.**

W czasie dyskusyi nad **związkami zawodowemi** skarżono się powszechnie na wzrastające w nich dążności **syndykalistyczne.**

# Potworna „intryga" ppsowców

**Jak to tt. Liebermann i Moraczewski umyślnie nie dotarli do Lucerny. — Kalumnie „Gazety Warszawskiej".**

Było to w dawnych dobrych czasach, tak kilkanaście lat temu, gdy Polską władał car batiuszka, bracia Słowianie z nad Donu strzegli ładu społecznego, a stronnictwa polskie dzieliły się w opinii ogółu na „narodowe" i „socyalistyczne", przyczem socyalistyczny znaczyło to samo, co antynarodowy. Wątpliwości, co do tego podziału nie mogły się zbudzić w umyśle przeciętnego obywatela, bo troskliwa cenzura rosyjska pozwalała przemawiać do ogółu tylko prasie „narodowej". Łatwo się wtenczas zdobywało „rząd dusz". Wystarczało poprzylepiać sobie i innym etykietki z napisami — „patryotyzm", „katolicyzm" lub „bezojczyźniacy", „judofile" i wszystko było w porządku.

Dobre to były czasy, ale minęły!

Przyszła zawierucha wojny światowej i pozrywała etykietki. „Narodowcy" znaleźli się u stóp Mikołaja Mikołajewicza, a nawet Bobrińskija wytrwale opierali się polonizacyi szkół w Kongresówce; obrońcy katolicyzmu okazali się jeszcze gorętszymi obrońcami Eulogiusza i jego konfratrów, a „czerwoni bezojczyźniacy" krwią swoją i trudem wyrwali poszarpane kawały ojczyzny z paszcz starych i nowych zaborców i skleili ją wbrew oporowi stronnictwa „narodowego" w jedną Rpltą polską.

I tak rozwiał się mit o „wrogach wiary i ojczyzny"; używa się go wprawdzie ciągle, ale już bez przekonania, że znajdzie ślepą wiarę u słuchaczy. Endecka prasa tęskni jeszcze ciągle do tych czasów i pragnęłaby gorąco je przywrócić. W ostatnich czasach błysnęła jej ta nadzieja z powodu niedotarcia posłów tt. Liebermanna i Moraczewskiego na konferencyę w Lucernie. Że miało to bardzo złe skutki dla Polski — na to zgodziła się cała, najwsteczniejsza nawet prasa. Mniej się wszakże zajmowała ich usunięciem, niż zużytkowaniem w swoim partyjnym kramiku potwarzy.

Ogłasza zatem „urbi et orbi", że socyaliści, jako przysięgli „wrogowie Polski" (zaprzedani bolszewizmowi), którzy tylko przez obłudę ginęli masami za Polskę i przez obłudę dają się rozstrzeliwać bolszewikom, sami nie chcieli być na konferencyi **i sami postarali się, aby ich do Szwajcaryi nie wpuszczono.**

„Skądże P. P. S. ma takie wpływy na rząd szwajcarski?" — mógłby się zapytać jakiś poziomego umysłu czytelnik, niezdolny nadążyć romantycznym wzlotom fantazyi „Gazety Warszawskiej", ale w elektrycznej wylęgarni intryg masońskich, żydowskich, bolszewickich etc. nic czyni to żadnej trudności. Poprostu **utożsamia się P. P. S. z żydowskim Bundem;** Bund — z żydowską finansjerą, żydowską finansjerę — z demokratycznym rządem Szwajcaryi i cała sprawa jest prosta, jak obręcz. W romansach kryminalnych po 10 h zdarzają się takie rzeczy, a publiczność endecka jest dość łatwowierna, aby, wziąć z nich pomysły przyjąć jako fakt autentyczny.

I wszystko byłoby dobrze, gdyby pepeesowcy nie wiedzieli, że w sprawie wpuszczania **ludzi** do Szwajcaryi ma też coś do powiedzenia, **prócz** owej tajemniczej mafii rotszyldowsko-bundowsko-pepeesowskiej i... poseł danego kraju w Bernie. Polskę zaś reprezentuje tam p. **Modzelewski,** b. agent śp. Kom. Nar., a dotąd agent Dmowskiego, nie należący więc chyba do owej romantycznej mafii i nie ona chyba sprawiła, że **p.** Modzelewski **wizy nie dał**, **na depesze nie odpowiadał** i jedynym skutkiem jego interwencyi w tej sprawie był **rozkaz natychmiastowego oddalenia polskich delegatów od granic szwajcarskich.** Szczegółowo opowiada o tem warszawski „Przegląd wiecz.":

To nie romans kryminalny, panowie. Skandal lucerneński jest tylko dalszem ogniwem w łańcuchu poprzednich występów endeckiej „reprezentacyi Polski". Ten sam wszak p. Modzelewski przetrzymał 2 miesiące w Bernie, nie podejrzanego chyba o „bolszewizm" ks. Andrzeja Lubomirskiego, spieszącego do Paryża z prośbami Lwowa o pomoc, w czasie gdy ta była jeszcze łatwą i możliwą. Setki Polaków wschodnio-galicyjskich i tysiące polskich żołnierzy **zapłaciły głową** za tę troskliwość Kom. Nar. o swe wyłączne prawo reprezentowania Polski **zagranicą.** Wszakże sam dyktator endecyi potrafił **denuncyować** ludzi, którzy ośmielili się działać **na** rzecz Polski w krajach koalicyi poza jego **partyjnym** kramikiem. Na jego żądanie p. A. Z. (dziś naznaczony przez p. Paderewskiego na urząd dyplomatyczny), który do niedawna prowadził propagandę polską w Londynie, gdy wyjechał do Szwajcaryi dla zasięgnięcia języka z kraju, **nie został więcej do Anglii wpuszczony.** (Patrz rewelacye „Naszego Kraju"). Jego denuncyacya spowodowała brutalne brutalne **wydalenie z Francyi p. Rettingera,** który prowadził polską propagandę w Paryżu.

Dziś ta banda denuncyantów, nadużywająca urzędów państwowych do celów partyjnych, choćby z oczywistą szkodą Polski, chce zrzucić na P. P. S. odpowiedzialność za swoje nieprzyzwoite wichrzenia.

Ostrożnie panowie! Kłamstwem i potwarzą można przejść cały świat, ale nie można już wrócić!

# KRONIKA.

Kraków, środa 17 września.

**PAMIĘTAJCIE O DNIU PRASY, TOWARZYSZE!** 28-go września wspólnemi wysiłkami musimy zyskać wielkie fundusze i wielką liczbę abonentów. Wszystkie organizacye prowincyonalne niech staną natychmiast do pracy!

**„KURYEREK PASKARSKI ILUSTROWANY"** porzucił już listek figowy „obrońcy ludu" prz

„zwodzącymi" go „przywódcami" P. P. S. i odsłonił swoje **prawdziwe oblicze** przedstawiciela międzynarodowego i wszechstanowego kapitału. **6 artykułów (!)** dziś poświęca walce z ruchem robotniczym. Domaga się wolnego handlu, tj. oswobodzenia paskarzy od wszelkich wędzideł w tym samym momencie, kiedy Francya zwycięska na polu walki, mająca ze wszech stron wolny dowóz, **znosi wolny handel**, który wywołał już drożyznę, nie wiele mniejszą od polskiej. — Przestał się podchlebiać robotnikom i już nie na przywódców się rzuca, ale **na masy robotnicze.** One to są (na jego łamach) „bolszewickie", „anarchistyczne", „antypolskie", one to gubią ojczyznę ratowaną tylko przez obszarników i innych paskarzy; przeciwko nim **żąda się represyi** równie potwornych, jak niewykonalnych.

Żąda „Kuryerek" aby **strajków poprostu zakazała ustawa**, no a z przestępującymi tę ustawę postąpi się jako z bandytami.

Szkoda, że „Kuryerek" nie wie, że w chwili powstawania ruchu socyalistycznego prawa takie istniały wszędzie. W b. Królestwie i całem imperyum rosyjskiem nie tak dawno jeszcze kozacy pędzili strajkujących robotników nahajkami z powrotem do fabryk. Jednakże ruch robotniczy choć nie miał 10-ej części tych sił co teraz, zmiótł te wszystkie ustawy jak pył marny, a jakie skutki miało dla Rosyi to energiczne „tłumienie anarchii", tj. ruchu robotniczego o tem wiedzą już nawet redaktorzy „Kuryerka".

Wszysko to jest zresztą w zgodzie z charakterem organu paskarzy. Dziwne jest tylko, że zbywając zresztą kilkuwierszową wzmianką demonstracyę zrozpaczonych, zgłodniałych robotników zamilcza tak troskliwie, kto ją prowadził.

Czyżby marzył jeszcze o pogodzeniu roli przedstawiciela paskarzy i obrońcy głodnych mas przed pokusami szatana PPS.

Ha! marzenia są wolne od cła!

**POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się we czwartek 19 b m. o godz. 5 popoł. Na porządku dziennym znajduje się między innemi uchwalenie i wybór pięciu delegatów Rady miejskiej do Komisyi powiatowej świadczeń wojennych.

**WYPŁATĘ RENT KOLEJOWYCH ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ** od wypadków za wrzesień 1919 uskuteczniać będą kasy stacyjne począwszy od 16 do 25 września br. za okazaniem odnośnego orzeczenia zawodowego zakładu ubezpieczeń od wypadków.

**POSEŁ MORACZEWSKI W BORYSŁAWIU.** W niedzielę odbyło się na placu Domu ludowego zgromadzenie, na którem przemawiał poseł tow. Moraczewski. Między innemi mówca wyraził przekonanie, że nowy sejm da wyraz opinii narodu, jak to się stało w byłej zachodniej Galicyi, gdzie jest wybranych 90 proc. posłów, należących do grup ludowych i socyalistycznych, a tylko 10 proc. do grup nacyonalistycznych i klerykalnych. Sejm przyszły będzie miał za główne zadanie stworzenie Polski nowoczesnej, opartej na pracy ludzkiej, któraby wszystkim obywatelom dała prawo, dobrobyt i bezpieczeństwo. — Bardzo licznemu zgromadzeniu przewodniczyli tt. Moszoro i Przewłocki, a ten ostatni postawił rezolucyę, wyrażającą uznanie dla pracy klubu posłów socyalno-demokratycznych. Rezolucyę uchwalono.

**ŻOŁNIERZE 9 PUŁKU UŁANÓW** z Dębicy żalą się na sierżanta B. (Rusina), który w sposób bardzo nieludzki szykanuje podwładnych sobie żołnierzy. Pan ten (zabytek po starej Austryi) gospodaruje państwowym mieniem na swą wyłączną korzyść. W koszarach hoduje dwie krowy (na swój użytek) w warsztatach wojskowych i z materyału państwowego każe sobie wyrabiać różnego rodzaju rzeczy dla siebie lub swych znajomych.— Żołnierze apelują do władz, by sprawę zbadały, sierżanta usunęły, a na jego miejsce mianowały uczciwego człowieka.

**EPIZOD W POCIĄGU KOALICYJNYM.** „Der Morgen" donosi, że w pociągu ententy, jadącym z Warszawy do Wiednia, wydarzył się przykry epizod. Jakiś rzekomy członek poselstwa polskiego w Wiedniu na stacyi Hohenau zaczął głośno występować przeciwko żydom. Jadący tym samym pociągiem ambasador Morgenthau wystąpił przeciwko temu. Przyszło do scysyi słownej, w czasie której Morgenthau został słownie obrażony. Podobno nie wchodzi tu w grę żaden członek poselstwa, ale pewien osobnik pijany, nazwiskiem Wagner. Pan ten na interwencyę p. Morgenthaua został przez policyę internowany. — Zaznaczyć trzeba, że tym samym pociągiem jechał poseł polski Szarota, który dłuższy czas spędził na przyjaznej rozmowie z p. Morgenthauem.

**SKŁADKI NA GÓRNOŚLĄZAKÓW.** Grupa robotników N. 30 Rafineryi nafty w Jedliczu K. 450

**REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO** Dziś: „Obowiązek".

**REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.** Dziś: „Księżniczka Trebizondy".

## Z życia partyjnego.

**POSIEDZENIE KLUBU RADCÓW M. P. P. S.** odbędzie się **dziś** o godz. 8 wieczór w sekretaryacie R. R. Dunajewskiego 5, II p.

**POSIEDZENIE KOMISYI KOBIECEJ RADY ROBOTNICZEJ** odbędzie się w czwartek 18/IX o godz. 7 przy ul. Dunajewskiego 5, III p.

**POSIEDZENIE SEKCYI KRAK. RADY ROBOTNICZEJ PODGÓRZA** odbędzie się 19 bm. (piątek) w Domu robotniczym plac Serkowskiego 11, na które zaprasza członków **Prezydyum.**

**BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI KRAKOWSCY!** Posiedzenie Centralnego Zarządu, jak i również Komisyi rewizyjnej odbędzie się we czwartek dnia 18 września w Związku stowarz. robotniczych o godz. 7 wieczór. — Obecność wszystkich towarzyszy krakowskich konieczna.

**Łapiński.**

**POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ WSPÓLNIE Z DYREKCYĄ** Stow. rob. stolarskich „Jedność", odbędzie się w środę 17 bm. o g. 6 wieczór w Związku Stow. Rob. Dunajewskiego 5. Zapraszamy tow. żydowskich z kooperatywy pozłotniczej.



Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1319).